



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. generała broni K. Świerczewskiego

22

KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ



Egz. Nr 1

plk dypl. Karol PISZCZEK

Temat: ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ  
SPECJALNYCH (ROZPOZNAWCZO-DYWERSYJNYCH)  
NA SZCZEBŁACH TAKTYCZNYCH

(Skrypt)

6371

029825  
ARCHIWUM  
KATEDRY SZTUKI OPERACYJNEJ  
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO  
029825

46





AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. gen. broni Karola Swierczewskiego

ZESPOŁ ROZPOZNANIA WOJSKOWEGO  
KATEDRY TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ

*Publ. prot. R357.*  
"ZATWIERDZAM"  
SZEFE KATEDRY

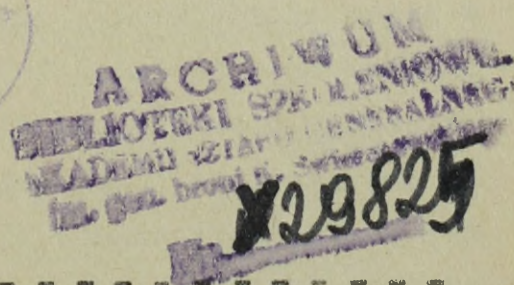
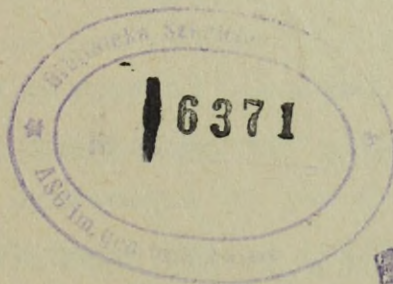
~~\_\_\_\_\_~~  
Egz. nr. ...

płk prof. Jan KURNIEWICZ

TEMAT: Organizacja i prowadzenie działań specjalnych /roz-  
poznawczo-dywersyjnych/ na szczeblach taktycznych.

T R E S C

1. Wstęp;
2. Analiza potrzeb w siłach i środkach;
3. Charakterystyka obiektów i celów dla działań specjalnych /rozpoznawczo-dywersyjnych/ i główne zadania wykonywane przez grupy specjalne /rozpoznawcze/ na szczeblu DZ-pz;
4. Organizacja działań;
5. Prowadzenie działań specjalnych /rozpoznawczo-dywersyjnych/ na szczeblu DZ-pz.



## 1. WSTEP

W nowym profilu organizacyjnym batalionu rozpoznawczego DZ /DPanc/ pojawił się pododdział specjalny /kompania/, przeznaczony do prowadzenia rozpoznania i dywersji na tyłach nieprzyjaciela. Ze względu na fakt, że działania specjalne /rozpoznawczo-dywersyjne/ będą najczęściej prowadzone w działaniach zaczepnych, w niniejszym materiale zawarte są niektóre aspekty organizacji i prowadzenia tych działań przede wszystkim w natarciu dywizji.

Doświadczenia ubiegłej wojny wskazują, że istnieją realne możliwości działania małych grup specjalnie przygotowanych zwiadowców, nie tylko na głębokim zapleczu nieprzyjaciela, lecz także w ugrupowaniu jego wojsk już w strefie taktycznej /działań bojowych/. Cały szereg przykładów mówi o skutecznym prowadzeniu rozpoznania przez przenikanie nawet w bezpośrednim sąsiedztwie rubieży walczących wojsk. Oto jeden z przykładów: Grupa wypadowa z kompanii rozpoznawczej jednej z dywizji piechoty 1 Armii Wojska Polskiego, działająca w dniach 5-6 kwietnia 1945 r. w składzie 4 zwiadowców otrzymała zadanie przeprowić się na zachodni brzeg kanału Dziwna /w rejonie na płd m. Wolin/ i posuwając się w kierunku Dargobądz wykryć system obrony, siły oraz ugrupowanie nieprzyjaciela w taktycznej głębokości jego obrony. O godzinie 2.00 5 kwietnia grupa, wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne ~~określające czynność zpla~~ /duża fala na kanale/, pomyślnie przeprowiła się na zachodni brzeg kanału, a następnie - po ukryciu środków przeprowowych - przystąpiła do działań.

Posuwając się nakazaną marszrutą zwiadowcy wyszli w rejon zachód Wolin, gdzie wykryli zamaskowane stanowiska ogniowe baterii dział 105 mm. Po wrysowaniu ich na mapę zwiadowcy posuwali się dalej wzdłuż szosy WOLIN-DARGOBADZ. Do godziny 8.00 5 kwietnia grupa osiągnęła las zachód DARGOBADZ. Po rozpoznaniu otaczającego terenu dowódca grupy zdecydował przez cały dzień pozostać w lesie i zorganizować obserwację nieprzyjaciela w DARGOBADZ oraz ruchu łądzi motorowych i barek wzdłuż północnego wybrzeża ZALEWU SZCZECINSKIEGO.

W toku całodzienniej obserwacji zwiadowey ustalili siły nieprzyjaciela rozmieszczone w DARGOBADZ /do batalionu piechoty/, przebieg transzei wzdłuż wschodniego skraju lasu /1 km wsch DARGOBADZ/ oraz ożywiony ruch łądzi motorowych podchodzących z ładunkiem do m. SUŁOMINO.

W nocy z 5 na 6 kwietnia grupa wypadowa niezauważona przez nieprzyjaciela obeszła DARGOBADZ od południa, po czym wyruszyła w drogę powrotną. Podchodząc do transzei na wschodnim skraju lasu w rejonie DARGOBADZ zwiadowey ustalili, że znajdują się w nich tylko pojedyncze posterunki. O świcie 6 kwietnia grupa przeprowiła się na wschodni brzeg kanału i wróciła w ugrupowanie własnych pododdziałów.

Zdobyte wiadomości pozwoliły dowództwu ustalić siły, ugrupowania i umocnienia obronne nieprzyjaciela na tym kierunku<sup>x/</sup>.

Działanie drobnych grup zwiadowców w ugrupowaniu nieprzyjaciela pozwoliło często uzyskać bardzo wiele cennych informacji, które stanowiły podstawę podejmowanych przez dowódców taktycznych decyzji. Były to z reguły działania o charakterze rozpoznawczym, skierowane między innymi na:

- śledzenie za ruchami wojsk nieprzyjaciela;
- wykrywanie stanowisk ogniowych artylerii;
- wykrywanie prac inżynierskich itp.

Zadania o charakterze dywersyjnym ograniczały się jedynie do:

- niszczenia linii łączności;
- napadów na pojedyncze pojazdy lub żołnierzy /łączników, łącznościowców itp./;
- minowania /niszczenia/ mostów, przepustów, torów kolejowych itp.

W strefie taktycznej, ze względu na duże zagęszczenie wojsk, nie było warunków do prowadzenia szerokich akcji dywersyjnych. Prowadzono je na głębokich tyłach. Zadania dywersyjne wykonywały z zasady grupy partyzanckie. Akcje te nie miały jednakże bezpośredniego wpływu na przebieg działań

x/ Zbiór przykładów z działań zwiadowców Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wyd. MON 1955 r.

związków taktycznych, bowiem nie mogły dostarczyć dowódcy taktycznemu interesujących go informacji o nieprzyjacielu, niezbędnych do podejmowania decyzji.

Rozpoznanie przez przenikanie grup rozpoznawczych w ugrupowanie nieprzyjaciela i przekazywanie przez nie informacji o nieprzyjacielu było w ubiegłej wojnie szeroko stosowane, mimo niesprzyjających warunków klasycznego pola walki.

Działanie natomiast w warunkach użycia broni jądrowej sprzyja wydatnie organizacji rozpoznania na tyłach i w ugrupowaniu nieprzyjaciela, ponieważ:

- wojska działają na kierunkach, powstają luki i otwarte skrzydła, jest wiele obszarów słabo lub w ogóle nie kontrolowanych, w których z powodzeniem mogą działać grupy rozpoznawcze;
- z wyżej wspomnianych względów istnieją warunki do bezpiecznego przenikania przez ugrupowanie nieprzyjaciela /nawet na wozach bojowych/;
- szersze pasy działania oddziałów i związków taktycznych zmuszają do większego niż dotychczas rozśrodkowania sił i środków /techniki bojowej/, co w znacznym stopniu sprzyja wykonywaniu dywersji. Dotyczy to przede wszystkim środków podciąganych z głębi na trasach marszu /broń jądrowa - rakiety, wyrzutnie, samochody z amunicją itp./.

Wysyłanie grup rozpoznawczych na zaplecze nieprzyjaciela jest koniecznością ze względu na to, że komórki kierujące rozpoznaniem muszą zapewnić stałą kontrolę obszaru działań nieprzyjaciela w interesującym dywizję /pułk/ pasie i dostarczyć dowódcom niezbędnych informacji o sile i możliwościach będącego w styczności przeciwnika. Stąd głównym zadaniem grup na szczeblu dywizja-pułk będą działania rozpoznawcze, ponieważ:

- czas działania grup w strefie taktycznej będzie bardzo ograniczony ze względu na krótki okres organizacji i przygotowania do walki oddziału lub ZT /może nie być zupełnie okresu przygotowawczego/, wykonanie natomiast

dywersji wymaga dłuższego okresu /obserwacja obiektu, trudność dotarcia ze względu na ochronę, konieczność gromadzenia materiałów wybuchowych itp./;

- działania dywersyjne demaskują grupę, ściągają uwagę nieprzyjaciela i pościg, który w tej strefie w wielu wypadkach może być udany, gdyż słaba liczebnie grupa nie jest w stanie bronić się, jak również nie ma dużych możliwości manewrowania w przeciętnych warunkach terenowych /z wyjątkiem działania w terenie lesistym lub lesisto-bagnistym/;
- dla dowódcy oddziału lub ZT najważniejszą rzeczą decydującą o powodzeniu w walce będzie uzyskanie wiarygodnych informacji o nieprzyjacielu, które trzeba będzie zdobyć w krótkim czasie, stąd ważną rzeczą będzie stała obserwacja i śledzenie zmian w ugrupowaniu nieprzyjaciela. Mogą to robić właśnie grupy rozpoznawcze, których praca stanowić będzie ważne uzupełnienie systemu rozpoznania ZT lub oddziału.

Jak z powyższego wynika głównym zadaniem w działaniu grup w ugrupowaniu nieprzyjaciela w strefie taktycznej będzie prowadzenie rozpoznania. Nie oznacza to jednakże zupełnej ignorancji działań dywersyjnych. Wprost przeciwnie. Im głębiej od rubieży walczących stron, tym częściej i szerzej, łącznie z rozpoznaniem, będą prowadzone działania dywersyjne. Często zjawiskiem bowiem będzie sytuacja, w której działalność rozpoznawcza łączyć się będzie z wykonywaniem wszelkiego typu dywersji, gdyż dla zdobycia informacji nie zawsze wystarczy jedynie prowadzenie aktywnej obserwacji. Napad na pojedynczy samochód w celu zdobycia jeńców i dokumentów może być przykładem tzw. małej dywersji.

Poza tym na zaplecze nieprzyjaciela będą wysyłane grupy, których zasadniczym zadaniem będzie wyłącznie wykonanie dywersji na określony zawczasu obiekt. W tym wypadku zadania o charakterze rozpoznawczym będą tylko marginesowymi.

Wydaje się, że tego rodzaju działanie /o charakterze wyłącznie dywersyjnym/ można będzie prowadzić w większej odległości od przedniego skraju. Zależać to będzie od wielu

czynników, między innymi od charakteru zadania dywersyjnego i terenu, na który ma działać grupa.

Wydaje się jednak, że w strefie taktycznej nie będzie można prowadzić szerokiej akcji dywersyjnej ze względu na szczupłość sił, trudności maskowania tych działań, jak również brak obiektów, których zniszczenie uzasadniałoby względy i interesy taktycznych szczebli dowodzenia. Wyjątek może stanowić niszczenie mostów na szerokich przeszkodach wodnych w celu nie dopuszczenia do wycofania się poważniejszych sił nieprzyjaciela lub napady na wycofujące się sztaby. Często wygodniejszym będzie, z punktu widzenia interesów nacierającej dywizji, opanowanie takiego mostu z powietrza w celu nie dopuszczenia do zniszczenia go przez wycofujące się siły nieprzyjaciela. Zabezpieczenie szybkiego pokonania przez dywizję przeszkody wodnej będzie czynnikiem decydującym o wykonaniu dywersji na tego rodzaju obiekt. Dlatego działalność grup ograniczy się często do zabezpieczenia obiektu przed zniszczeniem przez wycofujące się siły nieprzyjaciela.

Reasumując powyższe wywody można stwierdzić, że na szczeblu pułku zmechanizowanego można i należy prowadzić działania rozpoznawcze w ugrupowaniu nieprzyjaciela przez wysyłanie w tym celu drobnych grup zwiadowców ze środkami łączności. Natomiast brak w pułku sił, a przede wszystkim warunków do prowadzenia działań dywersyjnych. Na szczeblu dywizji zmechanizowanej /pancernej/ można i trzeba będzie organizować, oprócz działań rozpoznawczych na zapleczu nieprzyjaciela, również działania dywersyjne, które będą wykonywały wyspecjalizowane grupy, wchodzące w skład kompanii specjalnej batalionu rozpoznawczego dywizji /o czym mowa na wstępie/. Grupy te z zasady będą uniwersalne, tj. wraz z prowadzeniem rozpoznania będą wykonywały dywersję.

## 2. ANALIZA POTRZEB W SIŁACH I ŚRODKACH

Rozpoznanie specjalne /działania rozpoznawczo-dywersyjne/ na zapleczu wojsk nieprzyjaciela trzeba będzie prowadzić na całym obszarze /w pasie/ przydzielonym dywizji na określone działania /np. w natarciu na całą głębokość zadania dnia dywizji przynajmniej do 80-100 km, a nawet głębiej/. Biorąc pod uwagę przeciętną szerokość pasa natarcia dywizji 20 km i głębokość 100 km-/rozpoznanie trzeba objąć głębszy pas poza zadaniem dnia dywizji/ uzyskamy powierzchnię  $2000 \text{ km}^2$ , którą należałoby rozpatrywać z punktu widzenia działań rozpoznawczo-dywersyjnych w ciągu jednej doby. Zostawiając dla pułków pierwszego rzutu obszar na głębokości 30 km /przeciętnie na głębokość ugrupowania dywizji nieprzyjaciela/ powierzchnia działania pododdziałów /grup/ dywizyjnych zmniejszy się o  $20 \times 30 \text{ km} = 600 \text{ km}^2$  i wyniesie  $2000 - 600 = 1400 \text{ km}^2$ . Jeśli w przeciętnych warunkach grupa w przewidywanym składzie 6 ludzi będzie działać na obszarze  $10 \times 15 \text{ km} = 150 \text{ km}^2$ , to dla zapewnienia kontroli całego obszaru należałoby posiadać  $1400 : 150 = 9-10 \text{ grup}$ .

Dla organizacji rozpoznania na szczeblu pułku należałoby wydzielić małe grupy 3-5 ludzi, które ze względu na charakter zadania nie potrzebują dużego obszaru /często prowadząc rozpoznanie na liniach komunikacyjnych, dla śledzenia za ruchem wojsk nieprzyjaciela będą przebywać z zasady w jednym rejonie/. Stąd przydzielone im rejony nie powinny przekroczyć  $5 \times 5 \text{ km} = 25 \text{ km}^2$ . Dla pułku pierwszego rzutu obszar może wynieść wobec tego  $10 \times 30 \text{ km} = 300 \text{ km}^2$ . Od tej cyfry  $300 \text{ km}^2$  należałoby odliczyć  $30 \text{ km}^2$  strefy bezpośredniej obserwacji, w której z reguły nie będą działały grupy pułkowe<sup>x/</sup>, stąd  $300 - 30 = 270 \text{ km}^2$  podzielone przez  $25 \text{ km}^2 = \text{około } 11 \text{ grup}$ .

x/ W kalkulacji przyjęto:

- a/ strefę obserwacji wzrokowej 3-5 km od przedniego skraju;
- b/ strefę działań pułkowych grup rozpoznawczych 3-30 km;
- c/ strefę działań dywizyjnych grup specjalnych 30-100 km.

Ponieważ pułkowe grupy rozpoznawcze będziemy wysyłać tylko w określone rejony i jedynie dla prowadzenia obserwacji, nie zaistnieje konieczność pokrywania nimi całego obszaru, na którym pułkowi wypadnie prowadzić natarcie. Dlatego liczba 11 grup może być zbyt wygórowaną i nie może odzwierciedlać istotnych potrzeb pułku w tym zakresie. Wydaje się, że liczbę 4-6 grup możnaby przyjąć za wystarczającą tym bardziej, że z reguły nie będą one działać jednocześnie.

Reasumując możnaby przyjąć, że na szczeblu dywizji należałoby posiadać:

- około 10 grup dla prowadzenia rozpoznania i działań dywersyjnych;
- około 15 grup /po pięć w każdym pułku/ tylko w celu prowadzenia rozpoznania w ugrupowaniu nieprzyjaciela.

Jeśli dywizja prowadzić będzie natarcie w pasie 10 km, do działań na tyłach wystarczy 5 grup, które właśnie przyjęto w nowej organizacji /kompania specjalna w składzie 5 grup po 6 ludzi/. Jak wynika z przedstawionych wyżej rozważań 5 grup stanowić będzie dla dywizji jedynie pewne minimum potrzeb.

W sprzyjających warunkach terenowych grupa może działać na mniejszym obszarze /60-100 km<sup>2</sup>/, wówczas potrzeby wzrosną do około 15 grup. Jednak bardzo dobrych warunków terenowych, wydatnie sprzyjających działaniom specjalnym na interesującym nas kierunku operacyjnym nie będzie, stąd rozważania tego typu są bezprzedmiotowe.

Wydaje się, że na szczeblach taktycznych z reguły działać powinny drobne /małe/ grupy, gdyż tylko takie będą miały możliwości skrytego rozpoznania i dokonywania dywersji. Maskowanie odgrywać będzie szczególnie ważną rolę, którego zasad lepiej potrafi przestrzegać mała grupa.

3. CHARAKTERYSTYKA OBIEKTÓW /CELI/ DLA DZIAŁAŃ ROZPOZNAWCZO-  
DYWERSYJNYCH /SPECJALNYCH/ - PODSTAWOWE ZADANIA DLA GRUP  
SZCZEBLA TAKTYCZNEGO

a/ Obiekty o charakterze rozpoznawczym

Podstawowym obiektem /celem/ zainteresowania dowódcy i sztabu związku taktycznego będzie konkretny przeciwnik, jego aktualne możliwości i zamiary. Organa rozpoznawcze muszą stale śledzić za działaniem nieprzyjaciela. Część tego zadania przyjmą środki rozpoznania powietrznego artylerii w ramach prowadzonej obserwacji ze śmigłowców /z reguły z własnego terenu/, a także rozpoznanie radioelektroniczne. Będzie to jednak niewystarczające, gdyż wymienione środki nie zabezpieczą całej głębokości, którą interesuje się dywizja /rozpoznanie radioelektroniczne do 50 km, obserwacja ze śmigłowców - 15-20 km/. Ciężar prowadzenia obserwacji spadnie więc na grupy specjalne /dywizji/ i grupy rozpoznawcze /pułkowe/.

Obiektem więc ich szczególnego zainteresowania będą:

- dyslokacja odwodów nieprzyjaciela, ich przemieszczenie, czas i kierunki działania, a przede wszystkim broni pancernej;
- rejony rozmieszczenia sztabów brygad, dywizji, korpusów i armii;
- linie komunikacji drogowej i kolejowej, ilość i charakter przewożonych ładunków. Najważniejszą rzeczą będzie obserwacja dróg, gdyż w strefie do 100 km transport kolejowy będzie wyjątkiem;
- rejony rozmieszczenia, stanowiska startowe oraz przetrzut środków przenoszenia broni jądrowej;
- stanowiska ogniowe artylerii, ich zmiany w czasie walki, ilość, rodzaj dział itp.

b/ Obiekty o charakterze dywersyjnym

Jak wspomniano na wstępie na szczeblu dywizji nie ma warunków do prowadzenia szerokiej akcji dywersyjnej na

zapleczu nieprzyjaciela. Przewidziane do tych zadań etatowe siły w ilości 5 grup są zbyt szczupłe, a ponadto w wypadku prowadzenia natarcia przez dywizję czas do wykonania tego rodzaju zadań będzie bardzo ograniczony. Obiektami dywersji na tym szczeblu mogą być:

- środki przenoszenia broni jądrowej na stanowiskach startowych i w marszu;
- pojedyncze pojazdy mechaniczne, w celu zdobycia jeńców, dokumentów, broni;
- ochrona /wartownicy/ obiektów;
- wszelkiego rodzaju składy, a szczególnie materiałów pędnych, amunicji, chemiczne, rakiet;
- samoloty na lotniskach;
- mosty drogowe i kolejowe, przepusty, tory kolejowe;
- rurociągi paliw płynnych, przebiegające przez obszar zainteresowania dywizji /w wypadku działania dywizji w głębi operacyjnej/;
- wszelkiego rodzaju stacje i urządzenia radiolokacyjne, telewizyjne, /radiowe /stałe jak również zainstalowane w polu/, a szczególnie zespoły radionamierzenia, które muszą być rozwinięte w terenie otwartym, a przez to łatwe do wykrycia i zniszczenia;
- linie łączności telefonicznej.

Najbardziej typowymi będą aktywne działania dywersyjne, mające na celu zadanie strat, zniszczenie określonych obiektów, ujęcie jeńców itp., gdyż taka działalność z reguły wprowadzi stan napięcia wśród wojska nieprzyjaciela, obniży morale jego żołnierzy, zmusi do stałej czujności, która w końcu szybciej wyczerpuje fizyczne i moralne siły nieprzyjaciela. Dywersja na liniach komunikacyjnych będzie rzadziej prowadzona na tej głębokości.

Najczęściej działalność dywersyjna łączyć się będzie z rozpoznaniem, gdyż nawet grupa zrzucona wyłącznie w celu wykonania określonego zadania dywersyjnego musi prowadzić rozpoznanie obiektu ataku.

Podstawowym zadaniem grup specjalnych na szczeblu dywizji będzie wykrywanie i niszczenie środków przenoszenia broni jądrowej, w czasie jej transportu, jak również na stanowiskach startowych.

Zadanie to będzie dość skomplikowane ze względu na stosunkowo silną ochronę wyrzutni. Z tego względu łatwiej ją będzie niszczyć na drogach podczas zmiany i zajmowania nowych stanowisk startowych.

4. ORGANIZACJA DZIAŁAŃ SPECJALNYCH /ROZPOZNAWCZO-DYWERSYJNYCH/

Wprowadzenie etatowych sił do organizowania prowadzenia działań specjalnych, a także środków rozpoznania radioelektronicznego na szczeblu dywizji rozszerzyło znacznie zakres obowiązków oficerów wydziału rozpoznawczego. Jeśli dodać już zwiększony zakres zadań rozpoznania na atomowym polu walki w porównaniu do okresu ubiegłej wojny, to jasnym się staje fakt, że wydział rozpoznania dywizji w dotychczasowym składzie /dwóch ludzi/ z okresu drugiej wojny światowej nie jest w stanie sprostać stale rosnącym wymaganiom.

We współczesnych warunkach rozpoznanie, np. w natarciu powinno zapewnić skuteczną kontrolę obszaru wielkości  $2.000 \text{ km}^2$  w ciągu jednego dnia, podczas gdy w ubiegłej wojnie obszar ten wynosił przeciętnie  $90-120 \text{ km}^2$ .

Powiększył się zatem około 9-10 razy.

Jeśli do tego dodamy cały złożony problem wykrywania środków przenoszenia broni jądrowej nieprzyjaciela, a także określanie celów dla uderzeń własnej broni jądrowej, to jest rzeczą oczywistą, że dotychczasowymi siłami wydział rozpoznawczy pracy tej nie jest w stanie wykonać.

Szef rozpoznania dywizji - jak głosi Instrukcja Rozpoznania na szczeblach taktycznych - jest bezpośrednim organizatorem wszystkich przedsięwzięć dotyczących rozpoznania na szczeblu związku taktycznego. Jest on odpowiedzialny za organizację ciągłego zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu i terenie oraz za opracowanie tych wiadomości. Jednym z głównych obowiązków szefa rozpoznania jest zorganizowanie systemu zdobywania wiadomości o broni jądrowej i innych środkach masowego rażenia nieprzyjaciela oraz natychmiastowe meldowanie dowódcy i szefowi sztabu o zdobytych danych.

Do zasadniczych obowiązków szefa rozpoznania należy:

- ciągła znajomość aktualnych danych o nieprzyjacielu;
- planowanie rozpoznania, we właściwym czasie przekazanie zadań wykonawcom, kontrola organizacji rozpoznania, które prowadzą podległe pododdziały;
- zdobywanie i opracowanie wiadomości<sup>Z</sup> rozpoznania dotyczących nieprzyjaciela i terenu;
- kierowanie przygotowaniem i działaniami oddziałów i pododdziałów rozpoznawczych, kontrolowanie ich uzupełniania oraz uzbrojenia i wyposażenia;
- meldowanie szefowi sztabu o opracowanych danych dotyczących nieprzyjaciela, a w razie konieczności - bezpośrednio dowódcy lub sztabowi przełożonemu oraz informowanie podległych wojsk i sztabów;
- opracowanie zarządzeń i zapotrzebowań związanych z prowadzeniem rozpoznania;
- studiowanie nowych metod walki nieprzyjaciela, organizacji jego wojsk, uzbrojenia, bojowego sprzętu technicznego i przekazanie wojskom ogólnych danych o nieprzyjacielu;
- studiowanie, opracowanie i przekazanie wojskom doświadczeń uzyskanych w toku prowadzenia rozpoznania;
- planowanie i kierowanie szkoleniem oddziałów /pododdziałów/ w zakresie rozpoznania.

Jak wynika z powyższego wyszczególnienia, wydział rozpoznania ma znacznie szerszy zakres obowiązków, gdyż obejmuje on ponadto planowanie i organizację rozpoznania specjalnego i radioelektronicznego.

Dlatego w nowym ustawieniu organizacyjnym wydział rozpoznania należałoby powiększyć przynajmniej o dwóch ludzi /jeden do organizacji działań specjalnych, jeden do kierowania rozpoznaniem radioelektronicznym/. Ponadto do wydziału rozpoznawczego należałoby przydzielić 1-2 tłumaczy. W takim ustawieniu wydział wyglądałby następująco: szef, dwóch oficerów ogólnowojskowych, jeden oficer łączności, jeden-dwóch tłumaczy - razem 5-6 ludzi.

Wprowadzenie na szczeblu batalionu rozpoznawczego kompanii specjalnej zmusza do określenia zasad i sposobu jej wykorzystania, ponieważ:

- etatowo znajduje się ona na szczeblu batalionu, a planowanie działań specjalnych powinno odbywać się w zasadzie centralnie w interesie dywizji;
- dowódca batalionu jako bezpośredni przełożony będzie dbał o wyszkolenie, wyposażenie, dyscyplinę itp. Jedynie do czasu przerzutu kompanii /grup/ na tyły nieprzyjaciela. Podczas wykonywania zadania kompania wyjdzie poza strefę zainteresowania dowódcy batalionu, będzie kierowana bezpośrednio przez szczebel dywizji z wyeliminowaniem dodatkowego ogniwa, jakim jest dowództwo batalionu rozpoznawczego;
- dowódca kompanii specjalnej po zrzuceniu grup na tyły pozostanie z reguły bez swego pododdziału, trzeba określić w takim wypadku jego miejsce w systemie rozpoznania dywizji;
- treść i charakter informacji przekazywanych z rozpoznania specjalnego wymagać będzie często natychmiastowej reakcji dowódcy dywizji, dlatego należy posiadać na tym szczeblu ośrodek kierowania tego rodzaju rozpoznaniem z pominięciem ogniwa batalionu, gdyż to znacznie usprawni zdobywanie i obieg informacji przekazywanych przez dowódców grup.

Wspomniane wyżej motywy przemawiają również za powiększeniem składu osobowego wydziału rozpoznawczego dywizji zmechanizowanej /pancernej/ do wskazanych poprzednio rozmiarów i stworzeniu ośrodka /centrum/ rozpoznawczego na szczeblu dywizji, który powinien faktycznie kierować całym systemem rozpoznania związku taktycznego.

Zamiast powiększania wydziału rozpoznawczego dywizji możnaby po prostu dokooptować do niego dowódców nowych ogniw rozpoznawczych /kompanii rozpoznania specjalnego i radioelektronicznego/. Takie rozwiązanie nie będzie jednakże najszczęśliwsze, ponieważ:

- dowódcy kompanii zaabsorbowani pracą w wydziale nie będą w stanie dowodzić pozostałymi w kompanii siłami i dbać o ich dyscyplinę, szkolenie, przygotowanie do działań pozostałych grup, gospodarke itp.;
- dowodzeniem i utrzymaniem łączności z grupami po ich rzucie na tyły powinien zająć się zespół przynajmniej dwóch ludzi, którzy w ustalonym czasie /a faktycznie bez przerwy/ muszą śledzić za meldunkami dowódców grup. Pracy tej nie wykona sam dowódca kompanii specjalnej;
- kompanię rozpoznania radioelektronicznego rozmieszcza się z reguły w pewnej odległości od sztabu dywizji /do 3 km/, dowódca musi być z nią stale, co praktycznie uniemożliwiłoby mu stały, osobisty kontakt z szefem wydziału rozpoznania.

Powyższe względy raczej wykluczają włączenie wspomnianych dowódców do wydziału rozpoznania. Słuszniejszą więc rzeczą będzie znaczniejsze usamodzielnienie tych dowódców kompanii w zakresie prowadzonego przez nich rozpoznania, a nawet pominięcie w czasie działań szczebla batalionu przy meldowaniu wyników rozpoznania specjalnego i radioelektronicznego. Np. nader ważną kwestią będzie sprawa utrzymania łączności z grupami, wysyłanymi na znacznej /jak na szczebel dywizji/ odległość do 100 km. Rolę dyspozytora - dowódcy może spełnić w tym wypadku dowództwo kompanii specjalnej, które może kierować działaniem grup i przekazywać zdobyte informacje do wydziału rozpoznawczego dywizji. W podobny sposób trzeba będzie rozwiązać sprawę kierowania pododdziałem rozpoznania radioelektronicznego.

Dowódca batalionu rozpoznawczego dywizji, jak wynika z tych rozważań, kierować będzie w czasie działań z zasady elementami rozpoznania naziemnego /kompania czołgów i transporterów/.

Wydaje się niecelowe, aby w pracy kompanii specjalnej i rozpoznania radioelektronicznego powstawało dodatkowe /choćby uprawnione/ ogniwo meldowania - batalion. Słuszniejszym będzie jeśli te komórki meldować będą swoje wyniki bezpośrednio do wydziału rozpoznawczego.

Wydaje się to tym trafniejsze, że charakter informacji przekazywanych do sztabu dywizji z rozpoznania specjalnego i radioelektronicznego wymagać będzie często szybkiej /a nawet natychmiastowej/ reakcji dowódcy dywizji.

Dowódca batalionu rozpoznawczego dywizji będzie więc jedynie koordynatorem w zakresie szkolenia, wychowania i przygotowania do działań swych podwładnych. W czasie walki zainteresowania jego skupią się w zasadzie na dowodzeniu oddziałem rozpoznawczym i zaopatrywaniu pozostałych sił. Bezpośrednim dowódcą oddziału rozpoznawczego będzie najczęściej jeden z dowódców kompanii /czołgów lub transporterów/.

Planowanie rozpoznania na szczeblu wydziału rozpoznawczego dywizji odbywać się powinno przy współdziałaniu dowódców pododdziałów specjalnych. W każdym wypadku należy uwzględniać aktualne możliwości posiadanych sił, konkretną sytuację taktyczną, zadanie dywizji, zarządzenie przełożonego oraz posiadane już wiadomości o nieprzyjacielu. Brak zarządzeń lub niedostateczna ilość sił nie zwalnia szefa wydziału od organizowania i planowania działań rozpoznawczych. Podstawą planowania będzie zawsze zadanie bojowe dywizji.

Zakładając fakt, że dywizja posiada etatowe siły i środki do prowadzenia rozpoznania, kolejność pracy wydziału rozpoznawczego może być następująca:

- przygotowanie sił i środków do działań;
- opracowanie planu rozpoznania dla wszystkich wykonawców;
- postawienie zadań /ustnie lub w formie pisemnych zarządzeń rozpoznawczych/;
- organizacja szybkiego obiegu informacji /od momentu uzyskania poprzez opracowanie i meldowanie dowódcy, informowanie podwładnych sztabów, sąsiadów itp/;
- dowodzenie podległymi komórkami rozpoznania.

Planowanie rozpoznania specjalnego w dywizji przebiegać będzie równoległe z opracowaniem ogólnego planu rozpoznania. Podstawą planowania będzie zadanie dywizji, cel działań grup, ich zadania i czas realizacji.

Planowanie rozpoznania specjalnego w wydziale rozpoznawczym dywizji odbywać się powinno na mapie /planie rozpoznania/, na której należy określić:

- przewidywane rejony działania poszczególnych grup;
- podstawowe zadania, sposób i czas ich realizacji;
- sposób utrzymania łączności.

Na tej podstawie wydział rozpoznawczy postawi dowódcy kompanii specjalnej zadanie, które powinno obejmować następujące zagadnienia:

- informację o sytuacji dywersyjnej i charakterze działań nieprzyjaciela w planowanych rejonach działań grup specjalnych;
- określenie ogólnego celu działania grup /prowadzenia rozpoznania specjalnego/;
- określenie zasadniczych zadań rozpoznawczych i dywersyjnych, które w danej sytuacji należy zrealizować. Jakiego charakteru informacje, niezbędne dla dywizji, należy uzyskać z rozpoznania specjalnego;
- określenie czasu i sposobu przerzutu;
- ustalenie zasady utrzymania łączności z grupami i wydziałem rozpoznawczym /w wypadku znajdowania się poza wydziałem/.

W wypadku kiedy dowództwo kompanii specjalnej stanowić będzie komórkę, kierującą działaniem grup w terenie, musi ono rozstrzygnąć następujące zagadnienia:

- poinformować dowódców grup o nieprzyjacielu;
- przygotować grupy do oczekujących ich zadań /wykonanie zadania bojowego/;
- na mapach 25.000 lub najwyższej 50.000 wykonać szczegółowe plany działania dla każdej grupy;
- przekazać zadania dla podwładnych z uwzględnieniem czasu i sposobu wykonania ważniejszych;
- omówić sposób działania w wypadku zaistnienia konieczności przeprowadzenia akcji siłami kilku grup /przede wszystkim ustalenie znaków rozpoznawczych i sposobu utrzymania łączności/;
- działanie na wypadek wykrycia grupy przez nieprzyjaciela;
- sposób działania po wykonaniu zadania itp.

Szczegółowy plan działania dla każdej grupy na mapie powinien zawierać m.in.:

- rejon działania grupy;
- skład grupy /imienny/;
- podstawowe wyposażenie;
- kryptonim /hasło/ wywoławczy grupy i jej numer;
- sposób utrzymania łączności;
- rejony zrzutu, przewidywane miejsca bazowania, ewentualnie miejsce zbiórki po wykonaniu zadania /w oczekiwaniu na połączenie się z własnymi wojskami/;
- zasadnicze zadania, a przede wszystkim dywersyjne i czas ich wykonania.

Plan ten jest wewnętrznym dokumentem, orientującym kogo, dokąd i z jakim wysłano zadaniem. Na jego podstawie dowódca kompanii stawia szczegółowe zadania dowódcom grup, które mają być przerzucone na tyły.

W wypadku posiadania ograniczonego czasu zadanie poszczególnym grupom mogą postawić - obok dowódcy kompanii - również oficerowie wydziału rozpoznawczego. Nie zwalnia to jednak od opracowania szczegółowych planów, które pozostają w dowództwie kompanii /wydziale rozpoznawczym/ jako dokumenty.

Jeśli dowódca kompanii postawił zadanie dowódcom grup w obecności całej grupy, to ostatnim pozostaje już tylko zadanie o właściwe przygotowanie niezbędnego sprzętu i wyposażenia. W przeciwnym wypadku dowódcy grup powinni zaznaczyć grupę o oczekującym ją zadaniu. Robią to pośpiesznie, nie nanosząc sytuacji na swoją mapę, a jedynie zaznaczając niezbędne dane sobie tylko znanym sposobem. Ze szczegółami zaznaczają grupę w terenie, bezpośrednio przed wykonaniem wyznaczonego zadania.

Dowódca grupy spedykowanej po otrzymaniu zadania powinien:

- upewnić się czy dobrze zrozumiał powierzone mu zadanie /wyjaśnić wątpliwości/;

- skontrolować gotowość stanu osobowego grupy do zrzutu /broń, amunicja, środki łączności itp./;
- przeanalizować możliwości i sposób wykonania zadania /z mapy/ z uwzględnieniem otrzymanych informacji o nieprzyjacielu, sytuacji dywersyjnej, terenie itp.;
- przestudiować z całą grupą dokładnie teren w rejonie zrzutu i przewidywanego działania;
- meldować o gotowości grupy do zrzutu na tyłach nieprzyjaciela.

Przerzut grupy na tyły nieprzyjaciela może się odbywać:

- a/ sposobem przenikania przez ugrupowanie czołowych pododdziałów nieprzyjaciela pieszo lub na środkach transportu;
- b/ śmigłowcami;
- e/ samolotami.

a/ Na szczeblu pułku do głębokości 30-40 km, grupy rozpoznawcze mogą z powodzeniem przenikać pieszo przez ugrupowanie nieprzyjaciela. Sposób ten szeroko stosowany w ubiegłej wojnie obecnie stracił nieco na znaczeniu, ponieważ:

- brak z reguły okresu przygotowawczego do natarcia /lub jest bardzo krótki/, w którym to czasie grupy mogły spokojnie przenikać na tyły, organizując obserwację;
- oddziały i związki taktyczne nacierać będą w większości wypadków z podejścia /z rejonów położonych w głębi/, co zmusi do wcześniejszego przerzutu grup drogą powietrzną, gdyż pieszo byłoby to trudne do wykonania /za dużą odległość i ograniczony czas/;
- grupa przenikająca pieszo przez ugrupowanie nieprzyjaciela jest w większej mierze narażona na wykrycie, może natknąć się na przeszkody minowe i nie może zabrać ze sobą niezbędnej ilości amunicji i sprzętu, a przede wszystkim materiałów do wykonywania dywersji.

Przerzut pieszo jest /będzie/ ułatwiony przez wykorzystanie luk i otwartych skrzydeł w rozśrodkowanym ugrupowaniu nieprzyjaciela. Odbywać się powinien nocą i w warunkach złej widoczności. Najlepsze warunki pogody w czasie przenikania pieszego istnieją podczas deszczu /zacieranie

śladów, możliwość cichego posuwania się/ i wiatru /maskuje odgłosy kroków, łamanie podszycia pod stopami, szelest zeszych liści, trawy itp./.

W wypadku napotkania nieprzyjaciela grupa maskuje się i ukrywa. Pojedynczych żołnierzy zabiera z sobą lub likwiduje.

b/ Najwygodniejszym środkiem przerzutu na szczeblu dywizji będzie chyba śmigłowiec. Podstawową jego zaletą to niezależność od lotnisk. Wadą natomiast-stosunkowo mała szybkość i hałas /szum silnika/ podczas lotu. Lecąc na małej wysokości wyklucza przechwyt przez środki rozpoznania radiolokacyjnego nieprzyjaciela. Może również wybrać dowolną, dogodną dla siebie trasę. Grupa może być zrzucona niepostrzeżenie w dowolnym rejonie, co nie jest bez znaczenia w wypadku ewentualnej organizacji pościga.

Ze względu na coraz większą powszechność śmigłowca w wykorzystaniu go w działaniach bojowych, może on również oddać duże usługi w przerzucie grup specjalnych na zaplecze nieprzyjaciela na potrzebną dla dywizji głębokość do 100 i więcej kilometrów.

c/ Przerzut dywizyjnych grup specjalnych samolotem transportowym będzie rzadko stosowany, ponieważ:

- nie tylko dywizja, lecz także armia nie posiadają etatowego lotnictwa transportowego, co niezmiernie komplikuje organizację przerzutu na tyły /dojazd do lotnisk, organizacja łączności, krótki czas działania grup itp./;
- stosunkowo mała głębokość zrzutu /100 km/ i wąski pas działania dywizji stwarza konieczność wyrzucania grup z małych wysokości - do 500 m, a to poważnie naraża samoloty na ogień nieprzyjaciela. Zrzut z dużych wysokości, nawet podczas lekkiego wiatru, nie osiągnie celu, gdyż grupa zostałaby rozśredkowana na dużej przestrzeni /trudność w zebraniu całej grupy, większa możliwość zdemaskowania rejonu zrzutu itp./.

Z wymienionych względów najlepszym rozwiązaniem byłoby wykorzystanie do przerzutu grup na tyły samolotów o pionowym starcie i lądowaniu. Natomiast wykorzystanie współczesnych samolotów transportowych dla przerzutu i grup specjalnych szczebla taktycznego nie wydaje się korzystne. W sprzyjających warunkach z usług lotnictwa transportowego trzeba będzie jednak korzystać.

Oprócz samolotów transportowych do przerzutu można będzie wykorzystać mniejsze samoloty, np. typu AN-2, które mogą zabrać do 8 ludzi. Zaletą ich jest to, że nie potrzebują przygotowanych lotnisk, mogą startować i lądować na łące lub polu o rozmiarach 500 x 50 m. Jeśli zauważymy, że najkorzystniej przerzucać jednocześnie 1-2 grupy, samolot ten w zupełności odpowiadałby takiemu przeznaczeniu. Ze względu na ewentualne straty, korzystniej jest przerzucać jednorazowo tylko jedną grupę. W każdym wypadku należy dokładnie wybrać i przeanalizować trasę przelotu uwzględniając warunki terenowe, przypuszczalne rozmieszczenie sił nieprzyjaciela, a przede wszystkim jego obrony przeciwlotniczej oraz faktyczne rejony zrzutu.

W wypadku wykorzystania lekkich samolotów typu AN-2, które mogą lądować na terytorium nieprzyjaciela odpadnie sprawa skoków ze spadochronem. Do takiego lądowania muszą być jednak sprzyjające warunki /najlepiej w wypadku pełnego zabezpieczenia miejsca lądowania przez przebywające już grupy na tyłach, sprzyjające nam grupy ludności cywilnej lub partyzantów/. W innych wypadkach przelot i lądowanie na terenie nieprzyjaciela jest dość skomplikowane ze względu na konieczność pokonania obrony przeciwlotniczej.

Jak wiadomo problem przerzutu grup drogą powietrzną nastrocza wiele trudności. Do nich zaliczyć trzeba jeszcze warunki atmosferyczne, a przede wszystkim siłę wiatru. Wiatr o sile 8 m/sek przy miękkim gruncie stanowi orientacyjną granicę dopuszczalności skoku ze spadochronem.

5. PROWADZENIE DZIAŁAŃ SPECJALNYCH /ROZPOZNAWCZO-DYWERSYJNYCH/  
NA SZCZEBŁACH TAKTYCZNYCH

Prowadzenie rozpoznania specjalnego na zapleczu nieprzyjaciela uzależnione jest w dużej mierze od warunków terenowych. Ogólnie wiadomo, że dla skutecznego i względnie bezpiecznego poruszania się grup w terenie niezbędne są większe obszary lasne lub przynajmniej teren pokryty, umożliwiający maskowanie. Jeśli na przewidywanym obszarze działań grup specjalnych brak będzie takich warunków, wówczas trzeba będzie ograniczyć działanie grup jedynie do wykonywania zadań rozpoznawczych /grupa maskuje się w określonym miejscu, skąd prowadzi obserwację na nieprzyjaciela/. W takich warunkach grupa może być w składzie 3-5 ludzi, a nawet mniejsza. W terenie zupełnie otwartym działanie grup jest możliwe tylko w nocy, w dzień musi się ograniczyć do przebywania w dobrze zamaskowanych ukryciach, najlepiej w zabudowaniach, na omentarzach, w szuwarach i zaroślach, nad jeziorami lub rzekami itp., skąd można jedynie prowadzić ograniczoną obserwację. Wyżej wymieniony sposób działania, typowym będzie dla grup rozpoznawczych, wysyłanych ze szczebla pułku w ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela na odległość 10-20 km /czasem i więcej/. Pułkowa grupa rozpoznawcza posuwająca się pieszo po określonej marszrucie będzie miała z zasady zadanie wykrywanie środków ogniowych /artylerii, rakiet itp./, ustalenie charakteru i stopnia rozbudowy rubieży /rejonu/ obrony, ruchów wojsk nieprzyjaciela /podciąganiu świeżych sił z głębi/, ustalanie numeracji /chwytanie jeńców/ itp. Po osiągnięciu nakazanego rejonu organizuje obserwację określonego obiektu do czasu podejścia własnych wojsk. Niekiedy działanie grupy może być ograniczone również do jednej nocy /przenikanie, wykonanie zadania i powrót/.

Pułkowa grupa rozpoznawcza działa na zapleczu nieprzyjaciela przez organizowanie obserwacji, zasadzek i napałów na pojedynczych żołnierzy nieprzyjaciela, przy czym decydującym sposobem będzie obserwacja przy wykonaniu wspomnianych poprzednio zadań.

Ważnym zagadnieniem będzie zabezpieczenie sprawnej łączności z grupami w warunkach dłuższego ich przebywania w terenie ponad jedną dobę. W wypadku działania na określony obiekt w ciągu jednej nocy i powrotu do własnych wojsk, element łączności z grupą nie odgrywa tak ważnej roli. Tego rodzaju działanie można nazwać wtedy wypadem.

Nieco odmienną sprawą będzie prowadzenie rozpoznania na szczeblu dywizji, gdzie dysponować będziemy etatowym pododdziałem do działań na zapleczu nieprzyjaciela. Kompania rozpoznania specjalnego w składzie pięciu grup wykorzystana będzie w sposób zdecentralizowany, tzn. każda grupa stanowiąca samodzielnym organizm /drużynę/ działać będzie w wyznaczonym jej rejonie, który - w zależności od warunków terenowych i zadania - może wynieść 25-150 km<sup>2</sup>. Jeśli poprzednia analiza pozwalała stwierdzić, że na szczeblu pułku działać będą w ugrupowaniu nieprzyjaciela w zasadzie grupy rozpoznawcze, to dywizyjny pododdział możemy wykorzystać również do działań dywersyjnych. Będzie to możliwe ponieważ:

- kompania specjalna batalionu rozpoznawczego dywizji będzie pododdziałem wyspecjalizowanym do tego rodzaju działań na zapleczu nieprzyjaciela;
- głębokość zadania dnia dywizji pozwala na wyrzucenie grup specjalnych na głębokie tyły, gdzie istnieją z reguły warunki do wykonywania dywersji;
- dywizja posiadać będzie środki przerzutu /śmigłowce/, co znacznie usprawnia działanie grup w warunkach dużej ruchliwości wojsk /konieczność powtórnego wykorzystania po wykonaniu zadania itp./.

Przy wykonywaniu zadań dywersyjnych należy wziąć pod uwagę, że jedna grupa może wykonać z zasady jedno zadanie /jeśli grupa przebywać będzie na terenie nieprzyjaciela dwie noce/. Grupa po zrzucie, który z zasady wykona w nocy, z rana może przystąpić do rozpoznania obiektu dywersji, a w następną noc do ataku na obiekt. W sprzyjających warunkach, dysponując odpowiednim czasem, dywersję może wykonać grupa nawet tej samej nocy. Decydować o tym będzie odległość obiektu od miejsca zrzutu, sposób ochrony obiektu napadu i jego charakter /czy jest to skład polowy, most na przeszkodzie wodnej, wyrzutnia raketowa itp./.

Atak na linie komunikacyjne będzie raczej wyjątkowy, gdyż na tej głębokości /do 100 km/ nie będzie warunków do korzystania z usług przewozów kolejowych.

Obiekt dywersji musi być szczegółowo rozpoznany. Grupa dzielić się może na podgrupę zabezpieczającą i atakującą /ohwytającą/. Skład ich będzie każdorazowo inny w zależności od warunków działania i charakteru obiektu.

W przeciętnych warunkach grupa składająca się z 6 ludzi, dwóch wyznaczy na ubezpieczenie działania. Po wykonaniu dywersji grupa powinna natychmiast zmienić rejon, by uniemożliwić nieprzyjacielowi zorganizowanie pościgu. W wypadku pościgu grupa, jeśli to konieczne, pojedynczo lub parami rozprasza się w terenie stosując mylenie i zacierając ślady.

Oprócz zadań dywersyjnych dywizyjne grupy specjalne będą wykonywały również /a często równolegle/ zadania rozpoznawcze, gdyż trudno oddzielić jedno od drugich.

Często nie będzie sprzyjających warunków dla prowadzenia dywersji. W tym wypadku rozpoznanie na tyłach będzie zasadniczym zadaniem grup specjalnych.

Główne uderzenie, dywizyjne grupy specjalne powinny skierować na wykrywanie i niszczenie broni jądrowej i środków jej przenoszenia. Nawet słaba liczebnie grupa jest w stanie wykonać takie zadania, szczególnie podczas transportu rakiet po drogach.

Dowodzenie grupami w terenie realizować będą odpowiedni dowódcy /z reguły dowódcy drużyn, którzy je szkolili/. Działania na tyłach nieprzyjaciela wymagają od żołnierzy wszechstronnego przygotowania, zdecydowanej postawy przy zetknięciu się z wrogiem, wielkiej inicjatywy, przedsiębiorczości i odwagi podczas wykonywania zadania, wysokiej dyscypliny i oddania sprawie, której służą, dużego napięcia sił moralnych i psychicznych. Dlatego wiele uwagi należy poświęcić sprawie właściwego doboru i szkolenia żołnierzy przewidzianych do tego rodzaju działań.

Dowodzenie grupami ze szczebla dywizji realizować powinni specjalnie wydzieleni żołnierze /przynajmniej dwóch oficerów i podoficerów łączności/. Może to być również dowództwo kompanii /jeśli wszystkie grupy są na tyłach/.

Obecnie dywizja nie posiada specjalnych sił do dowodzenia działaniem grup na tyłach nieprzyjaciela. Realizacja zadań na zapleczu nieprzyjaciela będzie możliwa jedynie przy zapewnieniu stałej łączności między sztabem dywizji /wydziałem rozpoznawczym/ a grupami specjalnymi.

Czas działania dywizyjnych grup specjalnych nie przekroczy z reguły trzech dni. Działania grup na tyłach powinny być śmiałe, pełne inicjatywy i pomysłowości w dążeniu do wykonania postawionego zadania.

Powrót grup po wykonaniu zadania odbywać się będzie z reguły przez spotkanie z nacierającymi pododdziałami. W tym celu grupa powinna oczekiwać w umówionym /lub podanym przez nią/ rejonie. W wypadku niepomyślnego rozwoju działań /załamania się natarcia dywizji/ grupy wykonują swe zadania w zmienionych warunkach. Na taką ewentualność przewidzieć należy dodatkowe zaopatrywanie grup w terenie oraz czas i sposób powrotu do własnych wojsk.

OPRACOWAŁ:  
ADIUNKT RW KATEDRY TO i SZT.OPER.

płk dypl. Karol PISZCZEK

Wykonano 120 egz.  
Egz.nr 1-120 Bibl.tajna  
wyk.płk Piszczek  
druk.BI.dn. 13.04.1965 r.  
nr ks.masz. 01192/WW